

#1 bestseller „Wall Street Journal”

STOICKIE ŚCIEŻKI ŻYCIA

**Od Zenona
do Marka Aureliusza**

*Autorzy bestsellera Stoicyzm na każdy dzień roku.
366 medytacji na temat mądrości, wytrwałości i sztuki życia*

RYAN HOLIDAY
STEPHEN HANSELMAN

onepress
POWER

Tytuł oryginału: Lives of the Stoics: The Art of Living from Zeno to Marcus Aurelius

Tłumaczenie: Zdzisław Płoski

ISBN: 978-83-283-8129-2

Copyright © 2020 by Ryan Holiday and Stephen Hanselman.

All rights reserved including the right of reproduction in whole or in part in any form. This edition published by arrangement with Portfolio, an imprint of Penguin Publishing Group, a division of Penguin Random House LLC.

Polish edition copyright © 2021 by Helion S.A.
All rights reserved.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://onepress.pl/user/opinie/stosci>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <http://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

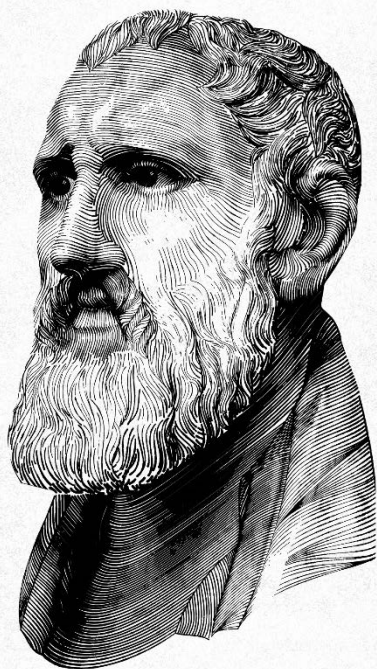
Spis treści

WSTĘP	5
ZENON PROROK	14
KLEANTES APOSTOŁ	26
ARISTON RYWAŁ	41
CHRYZYP WOJOWNIK	53
ZENON OPIEKUN	66
DIOGENES DYPLOMATA	70
ANTYPATER ETYK	80
PANAJTIOS ŁĄCZNIK	90
PUBLIUS RUTILIUS RUFUS — OSTATNI UCZCIWY	103
POSEJDONIOS GENIUSZ	113
DIOTIMUS NIKCZEMNY	124
CYCERON, TOWARZYSZ PODRÓŻY	130
KATON MŁODSZY, RZYMSKI CZŁOWIEK Z ŻELAZA	153
PORCJA, CÓRKA KATONA — ŻELAZNA KOBIETA	173
ATENODOR KANANITES, TWÓRCA KRÓLÓW	183
AREJOS DIDYMOS, DRUGI TWÓRCA KRÓLÓW	189
AGRYPIN ODMIENIEC	198
SENEKA NIEUGIĘTY	204

KORNUTUS ZWYCZAJNY	230
GAJUSZ RUBELIUSZ PLAUT — CZŁOWIEK, KTÓRY NIE ZOSTAŁ KRÓLEM	235
TRAZEJA NIEUSTRASZONY	241
HELWIDIUSZ PRISCUS, SENATOR	251
MUZONIUSZ RUFUS — NIEZŁOMNY	259
EPIKTET — CZŁOWIEK WOLNY	273
JUNIUSZ RUSTYK DBAŁY	291
MAREK AURELIUSZ, CESARZ FILOZOF	302
KONKLUZJA	325
KALENDARIUM STOIKÓW I ŚWIATA GRECKO-RZYMSKIEGO	332
MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE I DALSZE LEKTURY	342
INDEKS STOIKÓW	349
SKOROWIDZ	351

STOICKIE ŚCIEŻKI ŻYCIA

Zenon Prorok



UR. 324 R. P.N.E.

ZM. 262 R. P.N.E.

POCHODZENIE: KITION, CYPR

Tak się dobrze złożyło, że historia stoicyzmu zaczyna się od nieszczęścia.

Pechowego dnia pod koniec IV wieku p.n.e. fenicki kupiec Zenon wypłynął na Morze Śródziemne z ładunkiem pełnym purpury tyryjskiej. Ten rzadki barwnik, ceniony przez bogaczy i członków rodziny królewskiej noszących barwione nim szaty, był mozolnie uzyskiwany przez niewolników z krwi morskich ślimaków i suszony na słońcu dopóty, aż stał się — jak rzekł jeden ze starożytnych historyków — „wart swojej wagi w srebrze”. Rodzinny handel Zenona obejmował towary, które należały do najcenniejszych w starożytnym świecie i, jak to bywa w przypadku wielu przedsiębiorców, balansował na linie każdego dnia.

Nikt nie wie, co doprowadziło do katastrofy. Sztorm? A może piraci? Błąd człowieka? Czy to ma jakieś znaczenie? Zenon stracił wszystko: statek i ładunek, a nie było w tych czasach ubezpieczeń i kapitału podwyższonego ryzyka. To był majątek nie do zastąpienia. Mimo to pechowy kupiec radował się później ze swojej straty, oznajmiając: „Ta podróż zakończona morską katastrofą wyszła mi na dobre”. W jej rezultacie bowiem Zenon znalazł się w Atenach, wstępując na drogę, która doprowadziła do powstania filozofii stoickiej.

Wczesnych lat życia Zenona — jak początków dziejów wszystkich proroków — dotyczą sprzeczne relacje i jego morska katastrofa nie jest tu wyjątkiem. Według jednych źródeł Zenon już był w Atenach, gdy dowiedział się o stracie ładunku, co skwitował uwagą: „Dobrześ to uczyniła, Fortuno, kierując mnie tym sposobem ku filozofii!”. Inni natomiast utrzymują, że nim poczuł pociąg do filozofii, zdążył już sprzedać swój ładunek w Atenach. Jest również całkiem możliwe, że do miasta wysłali go rodzice, aby uniknął strasznej wojny między następcami Aleksandra Wielkiego, która spustoszyła jego rodzinne strony. W istocie, niektóre starożytne źródła donoszą, że w chwili przybycia do Aten posiadał on ziemie i inwestycje morskie warte wiele milionów. W jeszcze innym źródle znajdujemy zapis, że 22-letni Zenon przybył do Aten w roku 312 p.n.e., tym samym, w którym najeźdźcy starli na proch miejsce jego urodzenia i zabili jego króla.

Ze wszystkich możliwych przyczyn narodzin filozofii odporności i samodyscypliny oraz obojętności wobec cierpień i nieszczęść najbliższa prawdy wydaje się niespodziewana katastrofa, niezależnie od tego, czy całkowicie pogrzyżyła ona finansowo Zenona i jego rodzinę, czy nie. Zatonięcie statku mogło równie dobrze sprawić, że Zenon wiódłby dalej żywot zwykłego kupca na łódzie lub — pozbawiony rodziny — popadłby w pijaństwo lub demoralizację. Tak się nie stało, ponieważ *wykorzystał* to zdarzenie, traktując je jak wyzwanie, na które postanowił odpowiedzieć, co dało mu bodziec do podjęcia życia od nowa i przyjęcia nowego sposobu bycia.

Ta zdolność adaptacji była cechą dotyczącą przetrwania dobrze dopasowaną do tamtych czasów. Chłopięce lata Zenona przypadły na czas chaosu. W 333 r. p.n.e., w rok po jego urodzeniu w Kitionie, greckim mieście na wyspie Cypr, Aleksander Wielki wyzwolił ów kraj spod dwustuletniego panowania perskiego. Od tego czasu ojczyzna strony Zenona stały się cenną figurą na zmieniającej się szachownicy upadłych imperiów, wielokrotnie przechodząc z rąk do rąk.

Jego ojciec, Mnazeas¹, był dosłownie zmuszony do nawigowania w tym chaosie, przemierzając morza w ramach rodzinnego handlu. Trzeba było omijać blokady, płacić okup i unikać frontu nieprzyjaciela podczas żeglowania z Cypru do Sydonu, z Sydonu do Tyru, z Tyru do Pireusu — wielkiego miasta portowego poza Atenami — i z powrotem. Wygląda jednak na to, że był kochającym ojcem, który zadbał o to, by zaopatrzyć syna w wiele księжек, w tym te o Sokratesie.

To, czy Zenon dołączy do rodzinnego fachu i pójdzie w ślady ojca na morzu, handlując fenickim barwnikiem i śniąc o przygodach i bogactwie, zapewne nie podlegało dyskusji. Wiadomo nam, że był wysoki i szczupły i że za sprawą ciemnej karnacji i aparycji dorobił się przydomku „Egipskie wino”. W późniejszych latach opisywano go jako grubonogiego zwiotczalca i słabeusza, które to określenia trochę go krępowały i powodowały rodzaj społecznej nieśmiałości, gdy się zestarzał i nawykł do życia na lądzie.

Mimo całej tej niepewności co do powodów przybycia Zenona do Aten wiemy, jak wyglądało to miasto, kiedy się w nim zjawiał. Ateny były tętniącym życiem centrum handlowym z 21 tysiącami obywateli, co stanowiło o połowę mniej niż liczba cudzoziemców, i olbrzymią, liczącą setki tysięcy liczbą niewolników. Całe miasto było nastawione na biznes, rządzone przez piśmienne elity, które dzięki swej pozycji i wykształceniu miały czas i możliwość, aby zgłębiać i dyskutować idee, poruszające nas po dziś dzień. To był żyzny grunt do przebudzenia, którego miał wkrótce doświadczyć Zenon. I rzeczywiście, wiemy nawet, gdzie do tego przebudzenia doszło. Stało się to w zaskakująco nowoczesnym miejscu — w księgarni.

Pewnego dnia Zenon oderwał się na chwilę od interesów. Udał się do księgarni i gdy przeglądał tytuły w poszukiwaniu czegoś do czytania, dowiedział się, że właśnie na ten dzień zaplanowano w niej wykład.

¹ Albo Demeas (za: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*; przekład Ireny Krońskiej) — *przyp. tłum.*

Zasiadł więc na swoim miejscu i słuchał, jak księgarz czyta składankę prac o Sokratesie, skazanym w Atenach przed stu laty filozofie, z którego ideami ojciec zaznajomił go jeszcze za czasów chłopięcych.

Podczas jednej ze swych podróży, jeszcze przez rozbiciem statku, być może zainspirowany podobną wyprawą Sokratesa Zenon udał się do wyroczni z pytaniem, co powinien robić, aby żyć jak najlepiej. Wyrocznia odrzekła: „Aby żyć najlepiej, winieneś rozmawiać ze zmarłymi”. Musiało go to uderzyć tam, w tej księgarni — możliwe, że tej samej, w której jego ojciec kupował przed laty — że robi właśnie to, co radziła wyrocznia, gdy słucha przywołanych głośnym czytaniem do życia słów Sokratesa.

Bo czyż nie tym właśnie są książki? Sposobem na czerpanie wiedzy od tych, których już nie ma z nami?

Kiedy księgarz czytał fragment z drugiej księgi *Memorabiliów* Ksenofonta, Zenon miał możliwość słuchać nauk Sokratesa głoszonych kilka pokoleń przed nim na tych samych ulicach. Tym, co go najbardziej uderzyło, był fragment *Wybór Heraklesa* będący opowieścią o bohaterze na rozdrożu. W tym micie Herakles staje przed koniecznością wyboru między dwiema pannami: jedną, przedstawiającą cnotę, i drugą, symbolizującą występki. Ta pierwsza to cnotliwa ciężka praca, a druga to lenistwo. — Musisz — zdało się Zenonowi, że słyszy głos Cnoty — tak pokierować swoim ciałem, aby stało się sługą twojego umysłu, i ćwiczyć je w znoju i pocie. — Na co usłyszał głos Występczej Panny, proponującej inny wybór: — Wolnego! — zakrzyknęła — Czy nie widzisz, jak długa i ciężka jest droga do radości, którą ci kreśli Cnota? Wybierz drogę łatwiejszą, ze mną!

W lesie, a raczej w ateńskiej księgarni, rozchodzą się dwie drogi. Stoik wybiera trudniejszą.

Podchodząc do księgarza, Zenon zadaje pytanie, które zmienia jego życie: „Gdzie znaleźć takiego człowieka jak on?”. To znaczy: Gdzie mogę znaleźć własnego Sokratesa? Gdzie znajdę kogoś, by się

uczyć od niego, tak jak Ksenofont od tego mądrego filozofa? *Kto mógłby mi pomóc w dokonaniu wyboru?*

O ile nieszczęściem i cierpieniem była dla Zenona tamta straszna katastrofa na morzu, o tyle poszczęściło mu się w dwójnasób, że wstąpił do tej księgarni, gdyż akurat przechodził opodal Krates, znany filozof ateński. Księgarz po prostu wyciągnął rękę i wskazał na niego.

Można rzec, że było to nieuniknione. Z pewnością postąpiliby tak stoicy z późniejszych lat. Nasz bohater poniósł wielką stratę, co pchnęło go do tego, aby poszukiwać prawdziwego nauczyciela. Jednakże był to jednocześnie *wybór* dokonany przez Zenona — wejść do księgarni po straszliwej stracie, usiąść i posłuchać księgarza, a co najważniejsze, nie puścić mimo uszu słów, które tam usłyszał. Nie, on chciał więcej. *Domagał się* dalszych odpowiedzi, łaknął większej wiedzy i to właśnie dało impuls do powstania stoicyzmu.

Krates z Teb, podobnie jak Zenon, był synem zamożnej rodziny i spadkobiercą dużej fortuny. Od Diogenesa Laertiosa dowiadujemy się, że Krates po obejrzeniu sztuki *Tragedia Telefosa* — opowieści o królu Telefosie, synu Heraklesa, ranionym przez Achillesa — rozdał swój majątek i przeniósł się do Aten, aby studiować filozofię. Tam dał się poznać jako „Odźwierny” — jak pisał Diogenes — ten, na którego wezwanie wszystkie drzwi stają otworem przed tymi, którzy chcieli się uczyć od wielkiego filozofa².

Gdy uczeń jest gotowy — jak mówi stare przysłowie Zen — zjawia się nauczyciel. Krates był właśnie tym, którego potrzebował Zenon.

Jedna z pierwszych lekcji Kratesa była poświęcona wyleczeniu Zenona z jego własnej opinii na temat swojego wyglądu. Wyczuwając, że jego nowy uczeń zbyt się przejmował zajmowaną przez siebie pozycją społeczną, Krates polecił mu przenieść miastem ciężki garnek

² „Nazywano go także Odźwiernym, ponieważ otwierał drzwi wszystkich domów, wchodził i beształ mieszkańców” (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład Ireny Krońskiej) — *przyp. tłum.*

zupy z soczewicy. Zenon próbował przemknąć ukradkiem przez miasto bocznymi uliczkami, aby nie zostać przyłapanym na tak upokarzającej pracy³. Krates go jednak wyśledził i rozbił garnek laską, rozlewając na niego zupę. Zenon zadrzał ze wstydu i próbował uciec. — Dokąd to, mój mały Fenicjaninie? — zaśmiał się Krates. — Nie przytrafiło ci się nic aż tak strasznego.

To, że ktoś się czegoś lęka lub wątpi w siebie, lub nauczono go czegoś niewłaściwego za młodu, nie oznacza, że nie może stać się kimś wielkim, pod warunkiem że ma odwagę (i mentorów, którzy mu pomogą), aby dokonać takiej zmiany. Dzięki szorstkiej życzliwości Kratesa Zenon przewyciężył swoją samoświadomość, aby stać się tym, do czego został powołany.

Rozstawszy się z handlem, Zenon wybrał nowy sposób życia, w którym studia i rozmyślenia pozostawały w równowadze z potrzebami świata napędzanego przez ów handel, podboje i technikę. Jako cel filozofii i cnoty Zenon upatrywał znalezienie sposobu, aby życie „upływało gładko”, osiągnięcie miejsca, w którym wszystko, co robimy, współbrzmi „w zgodnym akordzie z duchem przewodnim każdego człowieka i wolą tego, który rządzi wszechświatem”. Według Greków każdy z nas miał *demoną*⁴, wewnętrznego geniusza, czyli *wiodącego do celu*, powiązanego z uniwersalną naturą. Ci, którzy żyjąc, utrzymują w zgodzie naturę indywidualną z uniwersalną, są szczęśliwi, powiedział Zenon, w przeciwieństwie do tych, którzy tego nie robią.

Dążąc do osiągnięcia tej harmonii, Zenon wiódł proste życie, niewiele różniące się od życia jego rywala Epikura, który założył swoją szkołę zaledwie kilka lat po nim. Jego dieta składała się głównie

³ W tamtych czasach soczewicę spożywali tylko biedacy. Niewątpliwie Krates chciał w ten sposób rzucić wyzwanie snobistycznemu wychowaniu Zenona w wyższej klasie.

⁴ W oryg. *daimon*, czyli pomniejsze bóstwo opiekuńczo-przewodnie — *przyj. tłum.*

z chleba, miodu i od czasu do czasu pucharka wina. Mieszkał ze współlokatorami i rzadko wynajmował służbę. Nawet gdy był chory, odmawiał opieki i zmiany swojej skromnej diety. — Myślał — powie późniejszy stoik — że gdy ktoś raz zasmakuje wykwintnej kuchni, chciałby jej nieustannie, jako że przyjemność związana z piciem i jedzeniem wzbudza w nas chęć, by jeść i pić więcej.

Jako część prostego trybu życia Zenon wybierał samotność, przedkładając wąskie grono przyjaciół nad liczne towarzystwo, i zasłynął później z tego, że wymknął się z uczty wydanej przez króla Antygona (i odmówił odwiedzin na królewskim dworze). Szybko uzasadnił swą odmowę, potrząsając głową w reakcji na zbędne, kwieciste formuły. Był także sprytny i zabawny, mając zwyczaj prosić nieznanomych o pieniądze, aby zniechęcić innych do zadawania *mu* tego samego pytania. Nic nie wskazuje, aby jego młode lata, spędzone lekko i w bogactwie, w jakikolwiek sposób zepsuły go lub wyolbrzymiły jego elementarne poczucie komfortu. Co najwyżej strata, jaką poniósł, przekonała go, że pieniądze nie były warte wynoszenia na piedestał i niewiele znaczyły. W Atenach, gdy ktoś opisywał osobę trzeźwą, oszczędną i zdyscyplinowaną, zwykł mawiać: „Jest bardziej powściągliwy niż filozof Zenon”.

Po ukończeniu nauk u Kratesa i megarejskiego filozofa Stilpona Zenon sam rozpoczął nauczanie, jak przystało na byłego kupca — na samej *agorze*. Tam, pośród straganów, na których ludzie kupowali i sprzedawali swoje towary, Zenon wiódł z nimi dysputy na temat prawdziwej wartości rzeczy. Na tym dosłownym targowisku idei oferował im coś, co uważał za nader ważne — zaangażowaną filozofię życia, mogącą pomóc ludziom znaleźć pokój w często niespokojnym świecie. — Spośród trzech rodzajów życia: kontemplacyjnego, aktywnego i racjonalnego — pisał o stoikach Diogenes — uważali, że powinniśmy wybrać ten ostatni, ponieważ istota rozumna jest za sprawą natury wyraźnie spłodzona (ang. *produced*) do kontemplacji i działania.

Zenon nauczył się być twórczym instruktorem, lokując swój stragan w gromadzie innych kupców. Podczas obiadu z kimś, kto był znany z łapczywego pochłaniania dużych ilości jedzenia, tak że niewiele zostawało dla gości, Zenon zagarnął cały półmisek ryby i udał, że zamierza zjeść ją całą. Dostrzegając zdziwione spojrzenie gospodarza, rzekł: — O co chodzi? Pomyśl, jaki głód muszą cierpieć mieszkający z tobą stołownicy, skoro nie możesz znieść mojego obżarstwa przez jeden dzień.

Gdy pewien młody uczeń przyciągał zbyt dużo adoratorów, Zenon polecił mu ogolić głowę, aby trzymać ich z daleka. Kiedy inny bogaty i przystojny uczeń z Rodos prosił go o nauczanie — co niewątpliwie nasunęło Zenonowi wspomnienie samego siebie z minionych lat — wskazał mu miejsce na zakurzonej ławie, wiedząc, że zabrudzi to odzież chłopaka. Później wysłał go, by otarł się o miejskich żebraków, na podobieństwo tego jak Krates wysłał go przez miasto z garnkiem zupy. Lecz w odróżnieniu od Zenona, który znosił upokorzenia i wyciągnął z nich naukę, uczeń ów po prostu odpadł. Zenon uważał, że zarozumiałstwo było podstawową przeszkodą w nauce i co do tego dowodnie miał rację.

Na koniec Zenon przeprowadził się do czegoś, co zaczęto nazywać „Stoa Poikile” (dosłownie: brama malowana). To tam, w portyku malowanym, budowli wzniesionej w V wieku p.n.e. (po dwu i pół tysiącach lat wciąż można oglądać jej ruiny), Zenon i jego uczniowie zbierali się, aby dyskutować. Choć wyznawców (ang. *followers*) Zenona nazywano krótko zenonianami (ang. *Zenonians*), ostatecznie, niejako w zgodzie z pokorą i uniwersalnością jego nauczania, założona przez niego szkoła nie nosi jego imienia. Zamiast tego określamy ją dzisiaj mianem *stoicyzmu*, w hołdzie dla jej wyjątkowych początków⁵.

⁵ A raczej usytuowania. *Stoa* oznacza portyk, zadaszoną kolumnadę dostępną dla wszystkich, miejsce przechadzek, spotkań itp. — *przyp. tłum.*

Czyż nie jest również znamienne, że starożytni stoicy wybrali *ganek* na swojego imiennika i swój dom? Nie dzwonnice, nie scenę ani pozbawioną okien salę wykładową. Portyk był przystępną strukturą, miejscem zapraszającym do kontemplacji, refleksji, a przede wszystkim — do nawiązywania przyjaźni i dyskusji.

Mówiono, że Zenon nie miał na portyku serca do próżniaków i ludzi o przerośniętym ego. Chciał, aby jego uczniowie byli uważni i świadomi. A ci, którzy przychodzili do niego z zawyżonym poczuciem własnej wartości, albo szybko je tracili, albo byli wydalani. Natomiast dla gotowych i chętnych portyk był miejscem nauki — to oni byli nauczani.

Niestety, do naszych czasów nie przetrwało żadne z jego dzieł, nawet najważniejsze: *O państwie*, po mistrzowsku obalające argumenty zawarte w księdze Platona o tym samym tytule. Wiedzę o nim czerpiemy ze streszczeń dokonanych przez tych, którzy je czytali. Dowiadujemy się z nich, że pierwsi stoicy byli niezwykle utopijni. Wiele ich poglądów zostałoby później odrzuconych przez bardziej pragmatycznych stoików, lecz ton wczesnych przymyśleń Zenona brzmi prawdziwie nawet dzisiaj — to mianowicie, że powinniśmy „uważać wszystkich ludzi za jedną wspólnotę i jedno państwo i żyć z jednym porządkiem dla wszystkich, niczym stado, które żywi się razem i dzieli pastwiska na wspólnym polu”.

Zenon napisał również znane rozprawy o edukacji, o naturze człowieka, o obowiązku, o emocjach, o prawie, o *słowie* i nawet jedną o kuszącym tytule: *Problemy homeryckie*⁶. O co mogło chodzić w dziele pt. *O całym świecie*? Jak cudownie byłoby przeczytać *Wspomnienia o Kratesie*! Niestety, wszystko, co nam zostało z tych pism, to wyrwykowe fragmenty lub cytaty.

⁶ W oryginale: *Homer Problems*; dokładniej: „Pięć problemów homeryckich” — *przyp. tłum.*

Nawet z tych urywków można się jednak wiele nauczyć. — Celem życia jest życie w harmonii z naturą — pisał w *O naturze człowieka* — co oznacza życie cnotliwe, ponieważ natura prowadzi nas do cnoty. — Zenonowi przypisuje się również powiedzenie, że nie bez powodu człowiekowi dano dwoje uszu i tylko jedno usta. Podobno powiedział, że dla człowieka nie ma nic bardziej niestosownego niż puszenie się, a jest to jeszcze bardziej naganne w przypadku ludzi młodych. — Lepiej zawadzić o coś stopami — powiedział kiedyś — niż potknąć się językiem.

Jako pierwszy także sformułował cztery cnoty stoicyzmu: odwagę, wstrzeźliwość, sprawiedliwość i mądrość. Uważał te cechy za „nierozłączne, a jednocześnie odmienne i różniące się od siebie”. Nie wiemy, gdzie i kiedy Zenon po raz pierwszy uwiecznił tę „wielką czwórkę” na piśmie, lecz jej wpływ jest odczuwalny, ponieważ pojawia się w pracach i rozstrzygnięciach niemal wszystkich stoików, którzy nastali po nim.

W odróżnieniu od wielu proroków Zenon był szanowany i podziwiany już za swoich lat. Nie było prześladowań. Żadnego gniewu ze strony władz. Otrzymał klucze do bram miasta Ateny i jeszcze za życia uhonorowano go złotą koroną i posągami z brązu.

Jednak pomimo całego splendoru, który spłynął na niego ze strony Aten, i czci, którą się odwdzięczał, Zenon przywiązywał wagę do *stron rodzinnych*. Po wsparciu dotacjami pieniężnymi renowacji niektórych ważnych łaźni w Atenach wyraźnie zażądał, aby na budynku obok jego imienia pojawił się napis „z Kition”. Mógł być obywatelem świata, żyć na obczyźnie, kochając swoje przybrane Ateny, w których przyszło mu spędzić pół wieku, ale nie chciał, aby ktokolwiek zapomniał, skąd pochodzi.

Niezależnie od wszystkich żartobliwych uwag, jedyną rzeczą, na której Zenonowi naprawdę zależało, czego starał się uczyć, była prawda. — Wnikliwość — mawiał, rozczapierzając palce — to coś, jak to — mając na myśli rozległość i wielkość. Zbliżając nieco palce

do siebie, mówił: — Zgoda — co oznaczało, że zaczyna formułować jakieś pojęcie — wygląda to tak. Z kolei zaciskając dłoń w pięść dawał znać, że chodzi o „rozumienie”. Wreszcie, obejmując jedną dłoń drugą, określał ten gest jako „wiedzę”. — To ostatnie posiadają tylko mędracy — mówił.

Studia pod okiem współczesnych mu nauczycieli i jego „dysputy” ze zmarłymi, które przepowiedziała mu wyrocznia — jak to przypadkowe spotkanie z naukami Sokratesa — sprawiły, że Zenon nieustannie obcował z mądrością. Badał ją na *agorze* ze swoimi uczniami, głęboko się nad nią zastanawiał podczas długich spacerów i sprawdzał w debatach. Jego własna podróż ku mądrości była długa, trwała około 50 lat — od rozbicia się statku aż do śmierci. To, co go ukształtowało, nie było jakimś pojedynczym „objawieniem” lub odkryciem, lecz ciężką pracą. *Brnął* do przodu przez lata nauki i ćwiczeń, tak jak my wszyscy. — Dobrostan osiąga się małymi krokami — mówił, patrząc wstecz — ale zaprawdę nie o drobiazg tu chodzi.

Podobnie jak w przypadku wielu filozofów, opisy śmierci Zenona wystawiają na próbę naszą wiarę, niemniej płynie z nich jakaś nauka. Gdy miał 72 lata, któregoś dnia wyszedł z portyku, potknął się i boleśnie złamał palec. Kiedy tak leżał jak długi, sprawiał wrażenie człowieka, który uznał, że wybiła jego godzina. Uderzywszy o ziemię, zacytował werset Tymoteusza, muzyka i poety sprzed stulecia:

Wszak idę z własnej woli, dlaczego mnie wzywają?

Po czym wstrzymał oddech tak długo, aż rozstał się z życiem.

Skorowidz

A

Agrypin Odmieniec, 198–203
Antypater Etyk, 80–89
Apollonides, 170
Archedemus, 287
Arejos Didymos, 189–97
Ariston Rywal, 41–52
Arrian, 288
Arystokreon, 56, 63
Atenodor Kananites, 183–88
Attalos, 206–208, 213, 222, 233

B

Blozjusz Gajusz, 87, 97
Brutus Marek, 129, 145, 147, 175–180,
289

C

Celer Publiusz Egnatius, 268
Chryzyp Wojownik, 53–65
Cyceron, 130–52

D

Diodotus, 131, 138
Diogenes Dyplomata, 70–79
Dionizy Renegat, 57

Dioskurydes, 67
Diotimus Nikczemny, 124–29

E

Epiktet, 273–90

G

Gajusz Rubeliusz Plaut, 235–40

H

Helwidiusz Priscus, 251–58

J

Juniusz Rustyk Dbały, 291–302

K

Kanus Juliusz, 210
Katon Młodszy, 153–72
Kleantes Apostoł, 26–40
Kornutus Zwyczajny, 230–34
Krates z Mallos, 91, 93
Krates z Teb, 19, 22

L

Leliusz Gajusz, 92
Lucyliusz, 224, 226, 228

M

Marek Aureliusz, 302–24
Muzoniusz Rufus, 259–72

P

Panajtios Łącznik, 90–102
Perykles, 325
Porcja, córka Katona, 173–82
Posejdonios Geniusz, 113–23
Publius Rutilius Rufus, 103–12

S

Seneka Nieugięty, 204–29
Soranus Barea, 250, 268

T

Trazeja Nieustraszony, 241–50

Z

Zenon Opiekun, 66–69
Zenon Prorok, 14–25

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

STOICYZM: PRAKTYKUJ PONADczasowe WARTOŚCI!

Filozofia stała się dziedziną efemerycznych idei. Utożsamiamy ją z wielkimi słowami, ze zgrabnymi sentencjami, z paradoksami i zagadkami, skłaniającymi do krótkiego zastanowienia się i refleksji. Traktujemy ją jako niepraktyczną ciekawostkę. Tymczasem jedynym powodem studiowania filozofii powinno być dążenie do tego, aby stać się lepszym, pełniejszym człowiekiem. Seneka powiedział, że na nic zda się czytanie i studiowanie, jeśli nie prowadzi to do szczęśliwego życia. I taki właśnie jest stoicyzm, pełen wiary w przewagę mocy czynów nad słowami i nakazujący rozwijanie w sobie odwagi, umiaru, sprawiedliwości i mądrości.

Ta książka jest inspirującym zbiorem minibiografii stoików, zarówno tych dobrze znanych, jak i mniej popularnych. Wszyscy oni praktykowali stoickie wartości i żyli zgodnie z ideami, które pozostają zaskakująco aktualne po dziś dzień, takimi jak samokontrola, cnota i niewzruszoność wobec tego, czego nie można kontrolować. Każda z opisanych osób miała swoją rolę do odegrania w historii stoicyzmu, choć ich ścieżki bardzo się od siebie różniły. Zenon Prorok, Chryzyp Wojownik, Diogenes Dypłomata, Cyceon, Porcja, Seneka, Epiktet, Marek Aureliusz — dzięki tej książce przekonasz się, że to, czego poszukiwali stoicy, interesuje również nas, ludzi współczesnych. Od tysiącleci szukamy spokoju, celu, opanowania i szczęścia. Możemy je zdobyć, jeśli wprowadzimy stoickie idee we własne życie.

W książce między innymi:

- fascynujące historie ludzi żyjących według stoickich wartości
- praktyczne inspiracje do stosowania stoicyzmu na co dzień
- przemyślenia, z których skorzysta każdy, kto poszukuje dobrego życia



RYAN HOLIDAY

jest czołowym myślicielem, strategiem i autorem bestsellerów. Zajmuje się starożytną filozofią i jej miejscem w życiu codziennym. Jego książki przetłumaczono na ponad trzydzieści języków. Mieszka niedaleko Austin w Teksasie.



STEPHEN HANSELMAN

od ponad trzydziestu lat jest księgarzem, wydawcą i agentem literackim. Mieszka w South Orange w stanie New Jersey.

onepress



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



HELION SA
ul. Kościuski 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

Sprawdź nasze szkolenia!



AKADEMIA IT & BUSINESS

HELIONSZKOENIA.PL

ebook dostępny na:

ebookpoint



PORTFOLIO
PENGUIN

ISBN 978-83-283-8129-2



9 788328 381292

Cena: 49,90 zł